

czas. 13461/11/1141

Wiadomości Finansowe

BIULETYN INFORMACYJNY

dla Spraw Finansowych i Gospodarczych

WYCHODZI JAKO RĘKOPIS DWA RAZY W TYGODNIU

WYDAWNICTWA ROK XI

Nr. 1141

TREŚĆ

20.V.1937 r.

Groźba rewaloryzacji	Str. 1
Współpraca międzynarodowa i samopomoc	" 1
Niepokój o złoto	" 2
Postęp techniczny a ożywienie konjunktury	" 4
Trudności i sprzeczności polityki finansowej	" 6
Układ handlowy polsko-francuski	" 7
Wielkie banki francuskie	" 7
Znaczenie transakcyj kompensacyjnych	" 8
"Ceny gospodarcze"	" 10

REDAKCJA i ADMINISTRACJA

„AJENCJA WSCHODNIA“ Sp. z o. o.

Warszawa, Nowy Świat 16

tel. 244-62, 221-17

Stany Zjedn. i Anglia nie obdzielają złotem innych krajów, choć mają kłopot z nadmiernym jego dopływem, gdyż obawiają się: 1/niewypłacalności dłużników, 2/użycia złota przez dłużników na zbrojenia przeciw wierzytelom.

Opinie o „Wiadomościach Finansowych“

Wice-Premier i Minister Skarbu, Inż. Eugenjusz Kwiatkowski:

„Wiadomości finansowe“, pomyślane tak cennie
i wszechstronne informacje z dziedziny finansowej całego
kraju, zasługują na uwagę i szacunek gospodarczych i politycznych.
Zawiera one wszystkie fakty: kupiec znajdzie tam
szybko cennę i aktualne waharki. Studjum „Wia-
domości finansowych“ przez pierwszy czas, czyni
je niezbędnymi na pomyślenie.

Stwierdzenie:

Prezes Banku Gospodarstwa Krajowego

B. Minister Przemysłu i Handlu Dr. Roman Górecki:

Wskazując na dotychczasowe wydawnictwa i uwagi, jakie od
czasu następują na tematach ogólnych i specjalnych,
nie tylko uwzględniając potrzeby istniejące, także i przyszłe,
jakie są „Wiadomości finansowe“ — bóg wie, jak spełnia
bardzo przytem rolę informatorów dla tych instytucji, którym
brak czasu na poszukiwanie w źródłach literatury prasy i
gazet i dla których najwięcej opinii i poglądów o różnych
określeniach finansów — stosunkach jest niezbędne —

Dr. Roman Górecki

G R O Ź B A R E W A L O R Y Z A C J I

Zaledwie przycichły pogłoski o rewaloryzacji, nadchodzi wiadomość, tym razem urzędowa, o możliwości rewaloryzacji korony szwedzkiej. Oczywiście, rewaloryzacja ta nie będzie miała jakiegos większego znaczenia międzynarodowego, ważna jest jednak jako symptom nowych tendencji w polityce walutowej - tym ciekawszy, że polityka finansowa i gospodarcza w Szwecji znajduje się pod silnym wpływem wskazówek wybitnych ekonomistów, takich m.in. jak Ohlin i Cassel.

Ze Sztokholmu telegrafują, mianowicie, pod datę 13 maja, że rząd zwrócił się do Riksdagu /parlamentu/ z projektem o przedłużenie do lutego 1938 roku wymienialności banknotów na złoto.

Poza tym zażądał pełnomocnictw do zwiększenia 4-krotnie opłat od walorów wprowadzanych na giełdę, w razie gdyby to okazało się potrzebnym dla zahamowania spekulacji.

Wreszcie, minister finansów oświadczył, że gdyby ceny w dalszym ciągu nadmiernie zwyżkowały, trzeba będzie przedsięwziąć rewaloryzację korony szwedzkiej w stosunku do funta szterl. oraz wprowadzić restrykcje w zakresie kredytowym.

... ..

W S P Ó Ł P R A C A M I Ę D Z Y N A R O D O W A

I S A M O P O M O C

W związku z ostrzeżeniem ministra szwedzkiego /o czym mowa w poprzednim artykule/, że może się okazać nieodzownym rewaloryzacja korony szwedzkiej, Agence Economique et Financiere z 14 maja wypowiada pogląd, że już czas najwyższy, ażeby przystąpić do stabilizacji walut w krajach cywilizowanych i do wprowadzenia wymienialności banknotów na złoto".

"Powrót do wolnego obrotu złotem staje się rzeczą nieodzowną; ze wszystkich bowiem stron nadchodzą skargi, że zapasy złota zwiększają się zbyt szybko. Jest sposób łatwy, aby zapasy te zmniejszyć, a mianowicie: dać możność posiadaczom banknotów wymienić je w każdej chwili na odpowiednią ilość złota."

Dr21 173/ 1553

Paryskie fachowe pismo sądzi zatem, że powrót do goldstandardu będzie powrotem do pomyślności, stabilizacji i uspokojenia. Zapomina ono jednak, że nie tak dawno przecież "sztywny" goldstandard musiał być porzucony właśnie dlatego że był przyczyną kryzysu, niestakości i niepokoju. Większość krajów, które od goldstandardu odstąpiły, nie uważają chwili obecnej za odpowiednią, aby do niego powrócić. Stałość waluty i wymienialność banknotów na złoto mogą być pożyteczne i trwałe wtedy tylko, gdy stanowią zakończenie i uzupełnienie ustabilizowanych stosunków gospodarczych. Nie będą zaś one ani pożyteczne, ani trwałe, gdy stabilizacja stosunków nie nastąpiła. Błędem zupełnym jest pogląd, że wprowadzenie w kraju goldstandardu w skali międzynarodowej przyczynić się samo przez się może do tej stabilizacji.

Oprócz tej współpracy międzynarodowej w celu przywrócenia goldstandardu, pismo to zaleca również powrót do udzielania kredytów zagranicznych przez kraje, które mają dużo złota.

"Chcieć kierować - czytamy tam - kursami walut tak, aby wahania były jak najmniejsze, neutralizować dopływ złota, kierować poziomem cen, reglamentować spekulację, walczyć przeciwko ożywieniu - wszystko to jednocześnie - gdy tyle krajów oczekuje kredytów, aby wydzwignąć się z depresji ekonomicznej i wkroczyć wreszcie na drogę poprawy - świadczy, że w dziedzinie pieniądza "zdrowy sens nie jest artykułem, który jest w świecie dobrze podzielony".

Oczywista jednak, że do podziału kredytów, a więc złota, nie przystępują państwa, które mają duże zasoby tego kruszcu, dlatego, że nie mają zaufania, czy złoto to nie zostanie użyte w sposób dla nich szkodliwy. Taka szkoda w okresie gwałtownych zbrojeń jest rzeczą nader łatwą. Obawiają się też niewypłacalności dłużników.

Dla krajów, które złota nie mają, pozostaje jedyne wyjście: liczyć na własne siły.

... ..

N I E P O K Ó J O Z Ł O T O

W poprzednich numerach "Wiadomości Finansowych" przedstawiliśmy zagadnienie złota tak, jak ono obecnie się przedstawia wobec wciąż wzrastającej produkcji tego kruszcu i możliwości jego nabywania tylko przez bardzo ograniczoną ilość państw, które możliwość tę posiadają, rzecz prosta, również w ograniczonym zakresie.

Najbardziej są zaniepokojeni producenci złota. Ale kryzys złota wywołałby bezwarunkowo także głębokie zaburzenie w gospodarce całego świata.

Prasa angielska bardzo żywo zagadnieniem tym się zajmuje. Financial Times zamieścił w kwestii tej obszerny artykuł, w którym dochodzi do wniosku, że Stany Zjedn. nie obniżyłyby ceny zakupu złota nawet w tym przypadku, gdyby nastąpiła gwałtowna i chaotyczna zwyżka cen. Taka zwyżka jest w ogóle w chwili obecnej nieprawdopodobna; ale gdyby nawet nastąpiła, rząd amerykański nie odważyłby się na wywołanie niezmiernie głębokiego zaburzenia, które byłoby spowodowane obniżeniem ceny złota, t.j. rewaloryzacją dolara.

Wspomniany dziennik czyni jednak zarzuty angielskiej polityce złota, że nie jest jasna i konsekwentna. Piszemy:

"W ciągu ostatnich czterech tygodni relacja funta do dolara /t.zw. cross-rate/ wahała się między dol.4,885 a 4,955 za funt., a więc w granicach 7 centów na funcie. Wahania ceny złota natomiast pozostają obecnie granicach 1 szylinga. To wahanie 1 szyl. w cenie złota /która wynosi mniej więcej 140 szyl./ odpowiada tylko 3,5 cent. w relacji funta do dolara. Obecna zwyżka 7 cent. na funcie w stosunku do dolara świadczy, że angielski Fundusz Wyrównawczy nie jest skłonny zakupywać złota w tej mierze, w jakiej ono napływa do Londynu.

Nie mając jasnego układu z Anglią, skarb amerykański istotnie może odczuwać pewną nerwowość wobec nieustannej podaży złota. Imperium brytyjskie produkuje 50 proc. złota na świecie. Nie ma więc ono interesu w tym, ażeby sabotować tę produkcję. Niepodobna przypuścić, ażeby rząd angielski nic nie uczynił dla złota na wypadek, gdyby Stany Zjedn. cenę obniżyły."

x x x

Jak widzimy więc, pomimo zaprzeczeń urzędowych Stanów Zjedn. i Anglii co do wprowadzenia zmian w relacji dolara i funta do złota, pozostaje i wzrasta się nieustannie trudność: kto kupować będzie złoto, które jest wciąż produkowane? I po jakiej cenie? Jest przecież rzeczą prawdopodobną, że Stany Zjedn. i Anglia tego czynić nie będą mogły nieskończenie. Już teraz są tym zmęczone i zastanawiają się nad sposobami zahamowania dopływu złota.

Wyjście z sytuacji jest tu niełatwe. Zahamowanie, nie-dopuszczenie dopływu złota do Stanów Zjedn. i Anglii po-ciągnęłoby za sobą skutki fatalne, gdyż żaden z innych krajów w większej ilości złota nie kupuje i kupować nie może:

sprzedawcy złota nie przyjęliby w dużej ilości walut innych, jak dolary i funty. Cena złota spadłaby automatycznie na wolnym rynku - z wszystkimi katastrofalnymi następstwami.

Prasa fachowa bardzo często apeluje do wymienionych wyżej dwóch krajów, aby wreszcie rozpoczęły udzielać kredytów w szerokim zakresie innym krajom. Wprawdzie na razie stoją temu na przeszkodzie niezłałatwione długi wojenne, ale niewątpliwie - tak sądzą - sprawa podziału złota między wszystkie kraje świata jest ważniejsza niż kwestia długów.

Prasa ta jednak zapomina, że wskazywane przez nią wyjście - udzielanie kredytów - połączone jest z dużym niebezpieczeństwem. Wiadomo przecież, że wielki krach, z którego świat się dopiero wydzwignął, powstał w dużej części z nadmiernego zadłużenia międzynarodowego, z t.zw. ekspansji kredytowej, uprawianej na wielką skalę przez Stany Zjedn. i Anglię. Czyżby więc miano powtórzyć ten eksperyment? Poza tym, udzielanie wielkich kredytów połączone bywa z wywozem towarów z krajów wierzycielskich do dłużniczych. Czyżby istotnie taki skutek miał być zamierzony?.

... ..

POSTĘP TECHNICZNY

A O ŻYWIENIE KONIUNKTURY

Kryzys gospodarczy, który, przynajmniej w większej części świata, już minął, wywołany był całym szeregiem przyczyn. Jedną z tych przyczyn, którą zazwyczaj uważają za najgłówniejszą, upatrują w postępie technicznym, który przyczynił się do tak szybkiego produkowania dóbr, że nie mogą one być skonsumowane. Stąd bezrobocie techniczne - tak twierdzą - spotęgowało się obecnie nadzwyczajnie i stało się zagadnieniem, które będzie coraz trudniejsze do rozwiązania.

Pogląd tego rodzaju zwalcza wybitny ekonomista amerykański Benjamin M. Anderson w studium, które ukazało się w kwietniowym The Chase Economic Bulletin.

Rozpatrując rozwój produkcji w Stanach Zjedn. od roku 1914, dochodzi on do wniosku, że na ogół w przemyśle szybkie udoskonalenia techniczne stanowią czynnik raczej pobudzający niż powściągający obroty i zatrudnienie. Powołuje się on zwłaszcza na świadectwo okresu między 1921 a 1923 rokiem, kiedy udoskonalenia techniczne odegrały

dużą rolę. Nowe udoskonalenia uczyniły produkcję tańszą. Obniżyły one koszty. Redukcja kosztów spowodowała zwiększenie zysków. Widoki na zyski pobudzały przedsiębiorców do rozszerzenia działalności. Nadzieja zysku zawsze powoduje wzrost obrotu, gdy zanik zysku pociąga za sobą spadek obrotu.

Myślano - mówi Anderson - że wspomniany okres ożywienia, który skończył się krachem 1929 roku, był "nową erą", kiedy "stare prawa ekonomiczne" zostały zawieszone i kiedy wszelkie szaleństwo uchodziło za jakąś nową formę mądrości.

Po krachu nastąpił zwrot w poglądach na ów okres ożywienia 1921 - 1929 roku. Wypowiadano znowu opinię - twierdzi Anderson - jakoby nowe, dziwne i destrukcyjne tendencje poczęły wtedy działać, - tendencje, rzekomo zupełnie nieznane w poprzednich okresach; że nasz system ekonomiczny - taki; jakim go znaleźliśmy od dawna - nie może nadal funkcjonować; że zupełna zmiana polityki gospodarczej jest nieodzowna.

Ale wszystko to dowodzi - jak sądzi Anderson - że ludzie mają krótką pamięć. Rzekome nowe tendencje "nowej ery" są to tendencje stare, który występowały i w dawniejszych okresach i to tego w skali daleko szerszej. Nowe zaś zalecane teorie są to błędy, które także dobrze są znane w dziejach myśli ekonomicznej od 100 lat i dawniej. Nowe środki zaradcze są to środki odgrzebane ze średniowiecza i pierwszego okresu państw nowoczesnych.

Anderson porównywa ożywienie i następną depresję w dwóch okresach: w latach 1921 - 1929 oraz 1896 do 1903 i dochodzi do stwierdzenia uderzających analogii pod każdym względem.

Wynika z jego wywodów wniosek "nil novi": ostatni kryzys i poprzedzające go ożywienie, podobnie, jak ożywienie obecne, nie wykazują żadnych nowych zjawisk i tendencji, które by nie występowały już dawniej.

TRUDNOŚCI I SPRZECZNOŚCI

POLITYKI FINANSOWEJ

Pomimo olbrzymich zasobów pieniężnych, którymi rozporządzają Stany Zjedn, skarb amerykański w swej polityce finansowej walczyć musi z trudnościami. Z jednej strony, stara się on zachować tanią stopę procentową, z drugiej - usiłuje przeciwdziałać ekspansji kredytowej. Z jednej strony, blokuje on rezerwy bankowe, z drugiej - nie dopuszcza do zniżki papierów procentowych i sam je zakupuje. Z jednej strony, prowadzi deficytową politykę budżetową i deficyt pokrywa pożyczkami, z drugiej - zmniejsza zasoby banków przez blokowanie ich rezerw i utrudnia im nabywanie pożyczek.

Na sprzeczności te zwraca uwagę The Guaranty Survey z 26 kwietnia.

W dniu 4 kwietnia Open Market Committee systemu banków federalnych oświadczył, że przystępuje do zakupów papierów państwowych, aby upłynnić rynek i ułatwić bankom prywatnym uzupełnienie do dnia 1 maja rezerw obowiązkowych. Istotnie, już na 14 kwietnia portfel papierów państwowych Federal Reserve Banks zwiększył się o 57 mil.dol.

Ta nowa polityka - zauważa wspomniane sprawozdanie - sprawia, że wskutek zakupów papierów nadwyżki rezerw w bankach prywatnych wzrastają, a jednocześnie rezerwy te się zmniejszają wskutek podniesienia minimum rezerw obowiązkowych.

Wytworzyła się sytuacja, która jest wyrazem sprzeczności tkwiącej w fakcie; że jedną ręką rząd czyni wydatki i pożycza sobie gotówkę, drugą zaś ręką usiłuje zapobiec hyperekspansji kredytowej. Wydatkowanie gotówki, którą rząd pożycza sobie od banków, powiększa wkłady w bankach; natomiast podniesienie rezerw obowiązkowych czynione jest w celu hamowania hyperekspansji. Stwarzanie dodatkowych wkładów w bankach przy pomocy tego wydatkowania i pożyczania sobie gotówki, bez odpowiedniego wzrostu produkcji dóbr, przyczynia się do wzrostu cen, przyciąga obce kapitały do kraju i zwiększa rezerwy bankowe; jednocześnie natomiast dopływające złoto jest sterylizowane w celu przeciwdziałania temu dopływowi. Podwyższenie obowiązkowych rezerw powoduje podrożenie stopy procentowej i spadek kursów papierów państwowych; z drugiej strony, nadwyżki rezerw ulegają zwiększeniu, wskutek operacji "open market", mających na celu podtrzymanie kursów.

Ostatecznie trudności wynikają stąd, że jedna ręka niszczy to, co robi druga.

Dlatego - powiada sprawozdanie - uporządkowanie i zrównoważenie budżetu stało się najważniejszym zagadnieniem polityki nie tylko finansowej lecz i gospodarczej Stanów Zjedn.

UKŁAD HANDLOWY

POLSKO - FRANCUSKI

O zawartym w dn. 12 maja układzie handlowym polsko-francuskim pisze Agence Economique et Financiere z 13 maja:

"Traktat przyznaje Francji dodatkowy kontyngent eksportowy do Polski od 60 - 70 mil.fr. Przewiduje on bilans handlowy z Francją na korzyść Polski w stosunku 100 do 80. Co trzy miesiąca zbierać się ma komisja techniczna, która badać i oceniać będzie wartość obrotów w tym celu, aby powyższa proporcja w praktyce nie uległa odchyleniu. Umowa zabezpiecza bezwzględnie transfer odsetek i dywidend francuskich spółek akcyjnych działających w Polsce.

Polska udzieliła również gwarancji co do wypłat sprolongowanych, tak że wszystkie zaległości zostaną uregulowane najpóźniej w ciągu dwóch lat. Umowa turystyczna przewiduje na korzyść Francji 16 mil.fr. Umowa osiedleńcza zabezpiecza i wzmacnia położenie wszystkich spółek i przedsiębiorstw francuskich w Polsce.

W francuskich kołach przemysłowych, zainteresowanych w przedsiębiorstwach w Polsce, panuje zadowolenie z powodu atmosfery, wśród której prowadzone były pertraktacje. Pozwala to mieć nadzieję, że w praktyce umowa będzie w takim samym duchu stosowana."

... ..

WIELKIE BANKI FRANCUSKIE

Wielkie banki francuskie ogłosiły swe zamknięcia rachunkowe za 1936 rok. Najwybitniejszą cechą tych zamknięć jest: wzmocnienie rezerw, wzrost płynności oraz wzrost kosztów personelu wskutek wprowadzenia nowych ustaw socjalnych.

Credit Lyonnais. Wydzielił on, jak i w roku 1935, 20% dywidendy, t.j. 100 franków od akcji 500-frankowej. Ostatni kurs z 13 maja wynosił fr. 1508, stanowi to dochód netto 6,63 proc.

Kapitał akcyjny wynosi 400 mil., rezerwy 800 mil.fr.

Wkłady wynoszą 10.137 mil.fr. Z aktywnych operacji: dyskonto osiągnęło 7.395 mil.fr., kredyty otwarte 2.526 mil.fr. Płynność wyraża się 93%.

Bank posiada 1372 oddziały we Francji, poza tym szereg filii za granicą. Prezes baron Brincard w przemówieniu na zabreniu akcjonariuszów zaznaczył, że sytuacja ogólna pozostaje niepewna i w 1937 roku. Dlatego niezbędna jest polityka wzmacniania rezerw.

Société Générale. Dywidenda wyniosła: fr. 40 od akcji 500-frankowej zapłaconej w połowie i fr. 52,50 od akcji wpłaconej w całości. Stanowi to około 16 procent, gdy w roku ubiegłym dywidenda wyniosła 18 proc. Dochód netto, wobec ostatniego kursu fr. 670 wynosi 7,83 proc.

Kapitał akcyjny stanowi 625 mil.fr., rezerwy 390 mil.fr.

Wkłady dochodzą do 8.836 mil.fr., natomiast dyskonto 4.991 mil., kredyty otwarte 2.205 mil.fr.

Prezes Joseph Simon poddał na ogólnym zgromadzeniu ostrej krytyce wprowadzenie 5-dniowego tygodnia pracy, pomimo to wyraził pogląd, że wystarczyłoby niewielkiego bodaj ożywienia obrotów, ażeby zysk banku powiększyć.

Comptoir National d'Escompte. Dywidenda banku w 1936 roku obniżyła się w porównaniu z rokiem p przednim z fr. 50 do fr.40 od akcji 500-frankowej. Stanowi to zatem 8 proc., zamiast 10 proc. w roku 1935. Dochód netto wobec ostatniego kursu /z 13 maja/ fr. 684 wynosi 5,85 proc.

Kapitał akcyjny stanowi 400 mil.fr., rezerwy 444 mil. Wkłady wynoszą 7.426 mil.fr. Dyskonto osiągnęło sumę 4.221 mil.fr., otwarte rachunki 1,465 mil.fr.

Prezes Paul Boyer w przemówieniu swym na ogólnym zgromadzeniu uważał się na konkurencję kas oszczędności i kas "Mutuelles".

..- ..- ..-

Z N A C Z E N I E

TRANZAKCYJ KOMPENSACYJNYCH

Na powyższy temat tygodnik "Die Bank" ogłasza artykuł streszczający dotychczasowe wyniki obrotu kompensacyjnego w Niemczech.

Brak dewiz nasunął pomysł, aby użyć utargów z poszczególnych transakcyj eksportowych na zapłacenie

transzakcyj importowych. Urzeczywistnienie tego pomysłu sprawiło, że każdy importer starał się wyzyskać wszelkie możliwości prawno-dewizowe w celu dokonania jak największego obrotu "wiązanego". Powstała tym sposobem walka o eksportera, w której nie szczędzono ofiar celem zabezpieczenia sobie powodzenia. Ofiary te polegały głównie na premiach ofiarowanych eksporterom. Głównym bodźcem do rozwoju transakcyj kompensacyjnych były trudności, które napotykał eksport niemiecki w 1934 roku.

Kiedy w owym roku stało się koniecznym obniżenie kontyngentów dewizowych na rzecz importu niemieckiego do 5 proc.: pierwotnie ustalonej kwoty, importerzy, oczywiście, musieli czynić zabiegi dla uzyskania dodatkowych surowców drogą transakcyj kompensacyjnych. Rozpoczął się istny wyścig o nawiązanie stosunków z eksporterami, który ujawnił się w nierzliczonych propozycjach kompensacyjnych ogłaszanych w dziennikach. Wielkie firmy importowe wysyłały nawet "specjalistów", którzy w całym kraju starali się nakłaniać eksporterów do tego rodzaju interesów. Na razie nie istniały jeszcze żadne ograniczenia, z wyjątkiem ustalonej przez urzędy dewizowe pewnej przewyżki eksportu. Ten wyścig wszakże o partnera eksportowego zrodził niebezpieczeństwo na wypadek, gdyby dalszy rozwój tych transakcyj nie został powstrzymany.

Przede wszystkim, niebezpieczeństwo przedstawiały premie. Oznaczały one bowiem podrożenie importu bez względu na to, czy były wypłacane w kraju, czy też za granicą. Poza tym przyczyniały się one do lekkomyślnego rozwoju eksportu. Zagraniczny partner bowiem wypłacaną klientowi niemieckiemu premię doliczał po prostu do ceny surowca. Tym sposobem między cenami rynku światowego a niemieckimi cenami importowymi powstała rozpiętość odpowiadająca mniej więcej wysokości premii. Wobec tego urzędy nadzorcze otrzymały polecenie skrupulatnie badać ceny importowe, porównywując je z cenami rynku światowego. Tylko dzięki temu zdołano zapobiec niekorzystnemu rozwojowi niezdrowych, bo nadmiernych, wypłat wyrównawczych.

Inne niebezpieczeństwo tkwiło w zmniejszeniu się wpływu dewiz. Praktyka bowiem wykazała, że w licznych przypadkach nie wypełniono warunku "dodatkowości" eksportu. Ponieważ transakcje kompensacyjne zawierane były szczególnie z krajami, z którymi Niemcy nie posiadały układu: rozrachunkowego, zwiększenie się tych transakcyj kosztem eksportu normalnego równało się dotkliwemu ubytkowi dewiz, a tym samym zmniejszeniu możliwości nabywania surowców w takiej ilości, jaka odpowiadała potrzebom gospodarstwa niemieckiego.

Trzecie niebezpieczeństwo, które ujawniło się także w układach rozrachunkowych, tkwiło w związaniu transakcji eksportowej z importową. W ramach bowiem obrotu kompensacyjnego sprowadzano towary niekoniecznie niezbędne, a

nieraz pod względem jakości gorsze.

Wymienione wyżej trojaki niebezpieczeństwo zniewoliło czynniki rządowe do wydawania coraz to nowych rozporządzeń restrykcyjnych. W grudniu 1934 roku ogłoszono rozporządzenie o Aski, t.j. "Auslander - Sonder - Konten für Inlandzahlungen" /Obcokrajowe konta specjalne dla wypłat wewnątrzno-krajowych/. Na mocy tego rozporządzenia udzielane były zezwolenia na "Aski firmowe" i "Aski bankowe" o ściśle oznaczonych, miesięcznych kontyngentach maksymalnych. Chodziło tu o stworzenie kompensacji ryczałtowych w przeciwieństwie do kompensacji, dotyczących tylko jednego interesu eksportowo-importowego. Z biegiem czasu wszakże dokonano ograniczeń tych tranzakcji Aski, tak że w listopadzie 1936 r. zakazano w ogóle tranzakcji kompensacyjnych mniejszych i średnich, ustalając granicę minimalną w wysokości 50 tys. marek. W lutym 1937 roku nowe rozporządzenie, które zawierało dalsze ograniczenia, oznaczało właściwie koniec tranzakcji kompensacyjnych.

Było od samego początku już do przewidzenia, że tranzakcje te zostaną zakazane. Stanowiły one tylko rozwiązanie dorywcze, obarczone licznymi wadami, tak że musiały zostać usunięte z chwili, gdy nie zachodziła już konieczność nieodzowna ich stosowania.

Tranzakcje kompensacyjne i "Aski" odegrały wszakże w niemieckim handlu zagranicznym rolę wydatną. Udział ich w ogólnym obrocie z zagranicą z początku 1936 roku szacowano mniej więcej na 20%. W ciągu ostatniego roku udział ten wskutek wprowadzenia różnych ograniczeń stopniowo się zmniejszał coraz więcej. Na ogół biorąc, obroty kompensacyjne stanowią już tylko formę historyczną, która we właściwym czasie, pomimo wielkich wad spełniła swe zadanie.

... ..

" C E N Y G O S P O D A R C Z E "

Poziom cen w Niemczech nie jest wynikiem gry podaży i popytu, lecz wskaźnikiem nacisku administracyjnego stosowanego dla pewnych, określonych celów polityki gospodarczej. Cena więc w Niemczech ma znaczenie swoiste i kształtowanie się jej dokonywa się w sposób swoisty. Düsseldorfska Bergwerks Zeitung o kwestii tej pisze w sposób następujący.

Indywidualistyczne myślenie gospodarcze epoki liberalistycznej przeoczyło zupełnie organizacyjno-techniczną stronę cen, kładąc nacisk głównie na materialną jej treść

jako czynnik utargu i zysku. Tę to stronę organizacyjno-techniczną uwzględnia właśnie "bena gospodarcza" przede wszystkim. Państwo ustala tę cenę bez względu na faktyczne koszty producenta czy też kupca, powodując się jedynie cenami gospodarczymi. Uważać przeto należy za czyn przełomowy, że komisarz cen, Wagner, zamierza stworzyć organiczne kształtowanie się cen. Takie kształtowanie nie oznacza nic innego, jak ustalanie cen z uwzględnieniem ich form praktycznych oraz różnych ich zadań, stosunków i skutków, jakie mieć mogą w praktycznym życiu gospodarczym.

Twierdzenie, jakoby gospodarstwo posiadało swoje własne prawa, jest mylne. Życie gospodarcze bowiem jest po prostu tylko wypadkową poszczególnych faktów gospodarczych, a przede wszystkim wymiany między pojedynczymi przedsiębiorstwami. Dlatego państwowe regulowanie gospodarstwa na szeroką skalę nie sprzeciwia się bynajmniej pojęciom ekonomicznym. Ma ono jednak na celu ogólny interes narodu, a więc całe społeczeństwo i odpowiada przeto właściwemu pojęciu "ekonomii społecznej".

Ustalając ceny gospodarcze ściśle określonych produktów, państwo za pomocą tych cen może kierować gospodarstwem tak, aby osiągnąć cel państwowy mający na celu interes ogólny. Chodzi tu o ceny maksymalne chleba, tłuszczu itp., albo też np. nawozów sztucznych. Oczywiście, że możliwe jest tylko ustalenie cen dla poszczególnych towarów nigdy zaś dla wszystkich razem. To zaś jest możliwe, o ile odpowiednio funkcjonujący ustrój rynkowy zabezpiecza ustanowiony podział produktów. Regulowanie podziału za pomocą samego mechanizmu cen jest zbyt prymitywne i, jak doświadczenie wykazało, bardzo nieskuteczne.

Słuszne interesy gospodarcze przedsiębiorstw uwzględnia obecny niemiecki system gospodarczy. I właśnie z tego powodu przeprowadzenie sprężystej regulacji rynku stanowi jedno z najistotniejszych zadań niemieckiej polityki gospodarczej i polityki cen. Jedno bowiem nie może obejść się bez drugiego. Nie przyrzeka się rolnikowi wystarczających cen pszenicy i kartofli oraz taniego nawozu, a robotnikowi taniego chleba i wystarczającej płacy bez jednoczesnej troski o to, aby ciężar dotkniętego tym producenta i kupca był znośny.

Konieczne jest wszakże także uwzględnienie organicznego stosunku wzajemnego cen. Faktem jest bowiem, że ceny produktów pozostają między sobą w pewnej ograniczonej relacji. Unikać również trzeba, aby towary, które potaniały, lub też których ceny uległy ustaleniu, mogły być dowolnie nabywane przez wszystkich konsumentów. W przeciwnym razie całe zapotrzebowanie będzie pokrywane produktem najtańszym.

Zharmonizowanie cen i obliczenie wyrównać się mających utargów minimalnych nie jest bynajmniej zadaniem trudnym. Wymaga ono tylko ścisłego zbadania zapotrzebowania

względnie obrotów poszczególnych producentów oraz odpowiedniego podziału. Jest to zatem kwestia czysto organizacyjna.

Wynika z powyższego, że:

1/ "Ceny gospodarcze" są to takie ceny, które rząd ustala według potrzeb i dla osiągnięcia pewnych, określonych celów gospodarczych. Ceny te oblicza się z innych punktów widzenia niż te, które mają na oku bezpośrednio pokrywanie kosztów indywidualnych każdego przedsiębiorstwa.

2/ Z cenami tymi bynajmniej nie jest połączona strata producenta i pupca. Dokonywa się bowiem tylko przegrupowania ciężaru cen, a tym samym wyrównania kosztów inną drogą.

3/ Trzeba sobie uprzytomnić, iż gospodarstwo nie jest czemś całkowicie samodzielnym i niezawisłym, lecz organizacją stworzoną dla obrotu gospodarczego; organizacja ta może w każdej chwili być zmieniona, o ile tego wymagają cele gospodarcze.

"Ceny gospodarcze" nie są praktyczną nowością. Przeciwnie, technika tej organizacji cen jest już w dalekiej mierze stosowana.

... ..

cas. 13461/11/1141